Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc sierpień 1924 r. na poczcie: 96 groszy wekspedycji: 90 groszy — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milim. w wyż 5 groszep. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | Września, sobota, dnia 9 sierpnia 1924 r. | № 94

Przyczyny ożywienia ruchu giełdowego w Polsce.

Na giełdzie warszawskiej, którą przez dłuższy czas charakteryzowała zupełna stagnacja, od kilku dni nagle zapanowało niezwykłe ożywienie w dziale papierów dywidendowych, a nawet — rzecz szczególna — daje się formalnie odczuć brak materjału giełdowego. To samo dzieje się na giełdach prowincjonalnych.

Raptowne to zainteresowanie akcjami, po okresie przewlekłego zastoju, kryje w sobie niewątpliwie zawodową tajemnicę giełdową; przyczyny jednak tego ożywienia są zupełnie jasne i zrozumiałe.

Jeszcze przed kilku tygodniami sytuacja giełdowa była do tego stopnia rozpaczliwa, że pewna grupa poważniejszych giełdziarzy, grubo zaangażowanych w akcjach, postanowiła za wszelką cenę pobudzić giełdę do życia.

Uchwalono więc zebrać wspólnym wysiłkiem kilkuset tysięcy dolarów, które miały być przeznaczone na fikcyjne obracanie akcjami na giełdzie, w celu pobudzenia w ten sposób niewtajemniczonych i mniej rutynowanych uczestników giełdy do nabywania rzekomo poszukiwanych walorów.

Taki manewer giełdowy, obliczony na psychologję grających mas, udałby się w zupełności, gdyż kapitaliści chętnie rzuciliby się na kupno akcji chociażby z powodu przeżywanego kryzysu w handlu; jedynym bowiem źródłem dochodowym większości kapitalistów — i to wielce problematycznem w ostatnich czasach — było dyskontowanie weksli oraz krótkoterminowe kredyty prywatne, które acz dobrze procentujące, to jednak nie zawsze pewne.

Na szczęście do tego sztucznego i podstępnego środka, który napewno zrujnowałby kieszenie wielu akcjonarjuszów, giełda się nie uciekła.

Z chwilą bowiem, gdy ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie ukrócenia lichwy pieniężnej, kapitaliści, nie chcąc się narazić na skutki postępowania karnego, stanęli w położeniu bez wyjścia.

Z dwojga złego wybrali tedy kupno t. zw. ciężkich akcji, które w czasie licznych bankructw pomniejszych firm handlowych stanowiły — rzecz zrozumiała — pewniejszą lokatę kapitału, zwłaszcza, iż ostatnie notowania były wprost humorystyczne, a co główne — że trudno było pomyśleć o dalszej zniżce.

Tem właśnie tłomaczy się głównie ożywienie ruchu giełdowego.

Jeżeli zaś chodzi o przyczyny zwyżki kursów akcji, to pomijając już tę okoliczność, że wzmożone zapotrzebowanie automatycz. musiało ją wywołoć, zwyżka ta tłumaczy się jeszcze tem, że akcje, będące w posiadaniu t. zw. „słabej ręki" dawno zostały z konieczności wyprzedane po niskim kursie, podczas gdy posiadacze większych portfelów wprost kurczowo trzymają akcje w oczekiwaniu lepszej konjunktury.

Pomimo to, obecna sytuacja na giełdzie jest daleka od wszelkiej paniki i prawdziwej haussy w ekonomicznem tego słowa znaczeniu.

Na poważne i trwałe zwyżki trzeba będzie — naszym zdaniem — czekać tak długo, póki nie unormują się nieco stosunki gospodarcze.

Wszelka poprawa w tym kierunku będzie znamionowała w Polsce zwyżkę walorów dywidendowych. J. M.

— **Zapas złota w Banku Polskim** w ciągu drugiej dekady lipca powiększył się o przeszło 9 miljonów zł. i wynosi blisko 93 miljonów złotych. — W drugiej połowie lipca **ilość marek zmniejszyła się** o 22 tryljony i jest ich w obiegu jeszcze 49 tryljonów. Ogółem wycofano dotychczas 521 tryljonów. — W stosunku do dolara poprawiły się: gulden gdański, frank szwajcarski i funt angielski. Niechaj więc nikt się nie obawia o naszego złotego.

— **2000 podań o pożyczkę.** Miarę tego jak poszukiwany jest obecnie kredyt, może służyć fakt, że w Banku Gospodarstwa Krajowego, pomimo bardzo uciążliwych warunków stawianych przez tę instytucję, zabiega o kredyt około 2000 firm. Bank Gospodarstwa **Krajowego ma do podziału 36 milj. zł.**

Wzrost wpływów lewicowych w rządzie

Po wyroku Krakowskim

Stwierdzić trzeba rzecz wielce znamienną, że gdy z jednej strony wśród stronnictw lewicowych w Sejmie dokonał się w ostatnich tygodniach wielki rozłam osłabiając poważnie ten obóz, to z drugiej wpływy lewicowe w rządzie wzmogły się znacznie i uleganie rządu p. Grabskiego tymże wpływem staje się aż nazbyt widoczne.

Po przeprowadzeniu projektów ustaw językowych dla Kresów Wschodnich, które przyczyniły się do rozłamu między lewicą Polską a mniejszościami narodowemi i po którem to zajściu utworzenie większości polskiej w Sejmie wespół z „Wyzwoleniem" wydawało się bardzo bliskiem — naraz zakulisowe wpływy rozbiły całą tę akcję i stworzenie pomyślnej większości odsunęły na czas nieograniczony. W sprawie tej co nie ulega wątpliwości, odegrał bardzo ważną rolę p. minister Sikorski, co do którego zawiodła niestety nadzieja, że po ponownem wejściu do rządu zaniecha teraz roboty lewicowej i zajmie się wyłacznie sprawami wojskowemi. P. Sikorski, poza którym niewątpliwie należy się dopatrzeć wpływów jeszcze możniejszych popsuł swojem wystąpieniem kombinację z p. Thuguttem i Wyzwolenie, udaremnił przez to rekonstrukcję gabinetu oraz zniweczył krok patrjotyczny min. Zamoyskiego, a natomiast przyczynił się do zamianowania ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego, którego lewica zakonspirowana oddawna już wysuwała na to stanowisko.

Wpływy lewicowe w rządzie wzmogły się przez tę nominację znacznie, jakkolwiek lewica sama uległy poważnemu rozbiciu. Program rządu w sprawie polityki kresowej i mniejszości narodowych, która obecnie po sprawach gospodarczych jest najważniejszym zagadnieniem państwowem i co do której zaczęliśmy już z niejaką ufnością spoglądać w przyszłośc, program ten jest znowu poważnie zagrożony. Zanosi się na przywrócenie osławionej polityki Askenazych i innych. Stąd też zrozumiałem jest oświadczenie stronnictw narodowych, że wobec takich zmian do rządu p. Grabskiego muszą się odnieść z wielką rezerwą. Chwilowo zapewne ta zmiana frontu nie uwydatni się jaskrawiej wobec rozpoczęcia się wywczasów sejmowych, ale po wakacjach jesienią wynikną na tem tle prawdopodobnie poważniejsze starcia. Pan Grabski będąc zajętym specjalnie zagadnieniami finansowemi i gospodarczemi, unikają pozatem bojaźliwie wszystkiego, coby mogło mu utrudniać rozwiązania tych zadań, zbyt łatwo dawał do siebie dostęp wpływom lewicowym — licząc zapewnie i na to, że przecież czynniki narodowe tak czy owak będą po jego stronie. Jednakże wszystko ma swe granice. Poza sprawami gospodarczemi są niemniej ważne jako zasadnisze i tamte inne, których nie można pozwilić spaczyć lub całkiem zepsuć.

A teraz sprawa inna, odsłaniająca nam groźne zjawisko, nader niebezpieczne dla państwa naszego. W Krakowie zapadł wyrok uwalniający zabojców ułanów Księcia Józefa i tych, którzy byli właściwimi sprawcami rzeźi listopadowej. Przed sąd przysięgłych, który się składał z jednostek miejscowych i w znacznej mierze żydów (oni mieli bronić powagi Rzeczypospolitej) rozegrała slę komedja rządzenia, która się zakończyła w sposób tak nieoczekiwany. Byli wprawdzie i tacy, którzy przepowiadali z góry taki wynik, urągający cieniom pomordowanych ofiar i plwający na wszelkie poczucia sprawiedliwości, ale ogół wierzył, oczekiwał należytego wymiaru kary. Zawiódł się tymczasem sromotnie.

Co na to powie zagranica?! Jedynie chyba Bolszewja zatriumfuje, wskazując słusznie na to, że komuniści krakowscy porwali się nietylko na majestat państwa, ale czyn ten obronili także przed trybunałem sprawiedliwości. Czyż wyrok krakowski nie musi wręcz zachęcać do urządzenia częściej takich zamachów i podkopywania władzy państwowej aż do zupełnego jej obalenia?!

Wyrok krakowski musi dać zagranicy dziwne wyobrażenie o naszej sprawiedliwości — o ile się ostanie. Trzynastu zamordowanych ułanów i żadnego winowajny. Więc chyba winowajcami muszą być ci zabici sami!

Przeciwko takim objawom przewrotu trzebaby rządu silnej ręki, któryby umiał ukrócić wszelkie dażenia antypaństwowe. Tego nie osięgnie się ustępliwością ani układaniem się, a niestety p. Grabski tej właśnie trzyma się metody.

Stronnictwa narodowe muszą przeto usilnie czuwać nad tem, a interes narodowy przez takie pobłażania lewicy a w danym razie, jeśli sprawa ta będzie wymagała, jest ich obowiązkiem wystąpić przeciwko takiej słabości z całą bezwzględnością.

Teraz trzeba być twardym...

Na sali Rady m. w Bydgoszczy na przemówienie powitalne prezesa rady miejskiej p. Janickiego odpowiedział pan Prezydent Rzeczypospolitej w następujących słowach:

Panie Prezesie! Nie poznałem was jeszcze tak, by módz wystąpić z radą w tych sprawach, na które wskazałeś w swem przemówieniu. Zwróciła uwagę moją tylko pewna skromność w ocenie tego, co zwiecie twardością waszego charakteru; a nabyliście jej w długoletniej wojnie gospodarczej i kulturalnej z zaborczemi. **Tę twardość charakteru uważam za zaletę i nie chciałbym, byście się jej wyzbywali.** Nie widzę również potrzeby odstępowania od ideałów, odziedziczonych po przodkach dla zastąpienia ich nowemi. Nasi myśliciele, poeci i mężowie stanu daleko patrzyli w przyszłość. Jeżeli dziś sięgać będziemy do najpiękniejszych tradycji z okresu Konstytucji 3. Maja i tych myśli które nam zostawili pisarze ubiegłego wieku — to, daj Boże, byśmy spełnili zaszczytnie to, do czego oni dążyli. Sięgając programem w nazbyt daleką przyszłość idealną, możemy popaść w błędy i słabość, które w przeszłości doprowadziły nas do niewoli. **Grzeszyliśmy często miękkością naszego charakteru. Teraz trzeba być twardym, trzymać się silnie rzeczywistości, być realnym, nie poddawać się wyobraźni zwłaszcza na Kresach, gdzie są twierdze obronne Polski.**

Rozwinięcie tutaj placówek centralnych, administracyjnych i kulturalnych, o których mówiłeś w przemówieniu swem, Panie Prezesie, niewątpliwie znajdzie — choć może nie tak prędko, jak by wasze chciały serca — pomyślne rozstrzygnięcie. Są one bądź co bądź dzis przedmiotem rozważań rządu. Pragnę, by Bydgoszcz rozwijała się niemniej świetnie, niż za czasów intensywnej pracy dla celów niemieckich i nie wątpię że stanie się świetniejszą, bo pracujecie teraz wolni we własnym domu i praca wasza nie jest opartą na niczyjej krzywdzie. Dlatego mogę was tylko zachęcić do dalszej wytrwałej pracy, której dziś najwięcej Polsce potrzeba. Najskuteczniejszym orężem, który **Polacy dziś wydobywać muszą — jest praca jaknajusilniejszą, uzbrojoną w doskonałą wiedzę.** Nie wątpię, że na tym polu potraficie skutecznie rywalizować z Polakami z innych dzielnic. Szczęść Wam Boże!

Czemu opuszcza tylu dzielnych robotników nasz kraj? Ponieważ kupujemy za wiele towarów zagranicznych, przez to nie popieramy naszego przemysłu, a naszemu robotnikowi nie dajemy możności zarobkowania i **wypędzamy go szukać swego chleba za** granicą. Nasze hasło niech będzie: Swój do Swego po Swoje!

Nie bij żyda ale go omijaj!

KRONIKA

Września, dnia 8-go sierpnia 1924

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Cyrjaka jutro: Romana m.

* **Dnia 19 sierpnia br. odbędzie się w tut. mieście jarmark (ogólny).**
Magistrat Witkowo.

* **Z dniem 1 września b. r.** otwiera Magistrat m. Wrześni miejską szkołę wydziałową dla chłopców narazie z I. klasą. Dodatkowe pisemne zgłoszenia kandydatów w wieku od 9 — 12 lat przyjmuje Magistrat tylko jeszcze do 15 sierpnia rb. Rodzice, którzy dotąd dzieci swych jeszcze nie zgłosili niechaj to bezwłocznie uczynią, gdyż wnioski o przyjęcie kandydatów po wyżej oznaczonym terminie nie będą już uwzględniane. Magistrat Września.

* **W niedzielę, dnia 6-go lipca b. r.** urządzała Grupa Strzałkowo Zw. Inw. Woj. Rz. P. zabawę latową na rzecz krwawych ofiar wojny. Z ubolewaniem stwierdziłem, że na takową przybyła tylko mniejsza ilość obywatelstwa Strzałkowa rozumiejąca niedolę i cel zabawy, większa jednak część nie raczyła sprawy poprzeć względnie do ulżenia największego niedostatku wśród ofiar wojny ręki dołożyć. Natomiast urządzał tak zwany Bauerverein dnia 13 lipca rb. zabawę latową, tu było można zauważyć inteligencją Strzałkowską najwybitniejszych obywateli — patrjotów polskich. Z tego wywnioskowałem, że są popierane cele ze strony obywateli polskich nam wrogo usposobionych, zaś inwalidów wojenn. względnie wdów i sierot, którzy oddali zdrowie i mienie ku chwale Ojczyzny, się lekceważy. Zaznaczam i odzywam się do serc wszystkich obywateli, by w przyszłości sprawę inwalidzką, dla nas tak bardzo ważną, nie piętnowali, lecz wspierali i do ulżenia niedostatku wśród ofiar wojny się przyczyniali.

* Z wielkim żalem dowiadujemy się, że najznakomitszy powieściopizarz współczesnej Polski p. Wł. Reymont zamiar ma sprzedać wioskę swoją Kołaczkowo i opuścić powiat nasz i Wielkopolskę, aby przenieść się do Warszawy. Oto na potwierdzenie tej wiadomości podaje „Rzeczpospolita" z dnia 2. 8. w artykule omawiającym apel Reymonta do składkowania na rzecz bibliotek publicznych co następuje: Swietny pisarz, który sam tyle najpiękniejszych, niezapomnianych tomów dał tym bibljotekom, apeluje do ofiarności publicznej i wzywa gromko do składania ofiar. Potrzebne 30 tysięcy złotych. Inaczej trzeba będzie zamykać i likwidować. Ironia losu chce, że autor „Fermentów" i „Komedjantki, który z powodu ciężkich czasów z takim apelem występuje do społeczeństwa sam z powodu także tych ciężkich czasów, przytłoczony do „ziemi obiecanej" głazami podatków właśnie musi sprzedawać swoje Kołaczkowo, swoją „ziemię obiecaną, którą się ledwie cztery lata cieszył! I to sprzedawać teraz właśnie w roku jubileuszowym swojej czterdziestoletniej pisarskiej pracy. K.

* Urząd Policyjny zwraca uwagę, że cudzoziemcy, którzy zamieszkują na terenie m. Wrześni i którzy nie posiadają dowodów stwierdzających sposób formalny ich przynależność państwową, t. j. osoby, które nie mogą udowodnić, że przysługuje im bądź obca, bądź też polska przynależność państwowa winni w myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30. 6 24. Nr. 5 B 11159 oraz pisma Starostwa z dnia 15. VII. 24. l. dz.145/24 P. się zgłosić w tut. Starostwie w godzinach przed południowych (pokój 3) celem zarejestrowania.

* Właścicielom dowów m. Wrześni zwraca się uwagę na art. 7 ustęp 3 ust. o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r. w myśl którego obowiązani są gospodarze do wywieszenia i stałego utrzymywania w bramie lub sieni domu na widocznem miejscu wykazy z oznaczeniem wysokości ciężarów i kosztów według ust. 1 powyższego art. t. j. wysokość podstawowego komornego z roku 1914 jak i obecnego oraz wyłożonych przez gospodarzy wydatków jak opłaty gminne, za wodę, światło, kanalizację, czyszczenie przewodów kaminowych itd.

wypadających z podziału na poszczególnych najemców

* **Pierwszy Zlot Sokołów okręgu średzkiego** odbędzie się w niedzielę, dnia 10 sierpnia 1924 w Srodzie na boisku Sokoła przy Czarnej drodze. Program: O godz. 6 rano generalna próba ćwiczeń i zawody. O godz. 8.45 Zbiórka u dh. Hologi. O godz. 9,30 Msza św., poczem posiedzenie prezesów i naczelników gniazd. O godz. 12 Wspólny obiad. O godz. 2,30 Zbiórka drużyn w lokalu dh. Hologi. O godz. 2,45 Wymarsz na boisko. O godz. 3 Otwarcie zlotu i powitania. O godz. 3,30 Koncert. O godz. 4,30 Cwiczenia gniazd. O godz. 8 Wymarsz na Strzelnicę i zabawa tamże.

* **Sprawa potrącenia podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę** za miesiąc sierpień 1924. Na zasadzie art. 12 ustawy z dn. 10. stycznia 1924 r. w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązującym na całym obszarze Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. Nr. 13. poz 110.) oraz na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12. kwietnia 1924 r. o podniesieniu stawek podatku dochodowego od dochodu z uposadzeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę (Dz. U. Rz. P. nr. 34 poz. 350) — Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze województw Wielkopolskiego, Pomorskiego i Górnośląskiej części Województwa Śląskiego był w miesiącu sierpniu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali ustalonej dla potrąceń, podatku w miesiącu maju 1924 r. okólnikiem Nr. 2 L. O. P. O. 489 (II) 23, a ogłoszonej w nr. 97 Monitora Polskiego z dnia 26. kwietnia 1924 r.

* **Ostrożnie z ogniem!** Obecnie kiedy spichrze zaczną się zapełniać, kiedy w stajniach, w stodołach nagromadzone zostaną słoma i siano w czasie kiedy żar słońca czyni przedmioty drewniane podatnymi do ognia i czasami mała iskra może stać się przyczyną nieobliczalnego w skutkach pożaru, a wzniecienie ognia jest bardzo łatwe, należy baczyć, by przepisy policyjno-ogniowe z całą dokładnością były przestrzegane, szczególniej zaś zwracać uwagę na małe dzieci, którym nie należy pod żadnym warunkiem pozwolić bawić się zapałkami, gdyż one to najczęściej są przyczyuą wielkich nieszczęść. Oto wypadek z ostatnich dni potwierdza to twierdzenie. W Szamotułach 5-cioletni chłopczyk Bartosik, którego rodzice znajdują się we Francji, był bez dozoru i zabawiał się obok stodoły zapałkami zapalając je i gasząc. Jedną z takich zapałek rzucił jednak w słomę, która się zapaliła. Ogień rozszerzył się w mgnieniu oka i tylko dzięki czujności 11-letniego chłopczyka, który służbę o powstałem ogniu zawiadomił, zorganizowała ta ostatnia natychmiastowy ratunek, mimoto jednak nie obeszło się bez poważnej szkody. Mianowicie spaliły się: ruchomości personału administracyjnego, maszyny, pasza dla bydła i. t. d. oraz uszkodzone zostały budynki. W szególności szkoda zlikwidowana i natychmiast wypłacona wynosiła za nieruchomości zł 24151,— za ruchomości zł 5770,— razem przeto 29921 zł. Czy jednak, gdyby ogień niespostrzeżony zaraz miał czas rozszerżyc się dalej nie byłby on katastrofą i dla okolicznych włościan? Z powyższego przykładu wynika zatem, że każdy, kto cokolwiek posiada, powinien swoją własność od ognia ubezpieczyć, gdyż w ten sposób zapewni sobie spokojny sen i radość z życia oraz nie będzie narażony na utratę własnego mienia, a przytem starać się zachowywać przepisy policyjno-ogniowe, zaoszczędzi mu to bowiem przykrości wynikające z każdego pożaru, przed którymi ubezpieczyć się nie potrafi. (Wiadomości Urzędowe.)

— **Poznań.** W Psarskiem utonął 12-letni chłopiec podczas kąpieli w torfiskach. Utonął wobec kilku osób — nikt mu nie pospieszył z pomocą!!!

Inowrocław. Skutki pijaństwa W sobotę 26 ub. m. nocą został przekazany do lecznicy miejskiej szofer Józef Wierychowski lat 24, który jadąc szosą w stanie nietrzeźwym uderzył samochodem o drzewo. Uderzenie to było tak silne, że szofer zmarł w poniedziałek rano na skutek zapalenia otrzewnej. Szczęśliwym trafem trzej pasażerowie jadący tym samym automobilem, nie ponieśli żadnego szwanku.

W Londynie radzą nad opróżnieniem Zagł. Ruhry

Zapowiedziane złożenie w pierwszej komisji projektu francuskiego w sprawie gwarancyj dla kapitalistów, mających udzielić pożyczki dla Niemiec, ulegnie zwłoce. Rozczarowanie z tego powodu wynikłe w kołach zbliżonych do konferencji rozpraszają „Times." Dziennik rozpatrując przebieg konferencji przypuszcza że największe trudności zostały już usunięte i istnieje nadzieja, iż w najbliższym czasie konferencja zakończy swoje prace

Rzeczoznawcy francuscy, belgijscy i włoscy obradowali nad sprawą stopniowego militarnego opróżnienia Zagłębia Ruhry. Omawiano również opróżnienie gospodarcze.

Londyn, 6. 8. Szefowie wszystkich wydziałów państw sprzymierzonych zebrali się dziś o g, 11,30 w Foreign Office na posiedzenie.

Kanclerz Marx przedstawił ogólne uwagi wyłuszczone już poprzednio na piśmie. Snowden zaproponował odesłanie uwag niemieckich do zbadania przez zainteresowane komisje. Propozycji tej sprzeciwił się Herriot i inni delegaci, domagając się przedewszystkiem dania im możności zapoznania się z dokumentami niemieckiemi, nie mieli oni bowiem dotychczas czasu do ich odczytania.

Wiedeń. 6. 8. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Herriot ma zamiar połączyć kwestję ewakuacji Zagł. Ruhry ze sprawą długów międzysojuszniczych. Jeżeli Anglja i Stany Zjednoczone zgodzą się na ustępstwa wobec kwestji długów, Herriot gotów jest według tej wiadomości zgodzić się na jak najszybszą ewakuację.

Berlin, 6. 8. „Deutsche Ztg." donosi z Londynu, że na wczorajszem posiedzeniu komisji, opracowującej zarządzenia kontrolne dla nadzoru nad niem. finansami przyszło do ostrego starcia między przedstawicielami Francji i Niemiec.

Nowy York. 6. 8. Według telegramu z Waszyngtonu prezyd. Coolidge wyraził swe zadowolenie z wyniku konferencji londyńskiej i wypowiedział przeświadczenie, że widoki uregulowania problemów europejskich przyniosą dalsze ożywienie ogólnej sytuacji finansowej i gospodarczej

Zaborcze plany Prusaków

Olsztyn, 6. 8. Na odbytym w niedzielę w Olsztynie obchodzie ku uczczeniu pamięci poległych w wójnie światowej jeden z mówców w ten sposób zakończył swe przemówienie: Pozdrawiam was bracia i siostry w Kłajpedzie, Działdowie, Polsce i was także w starym Gdańsku. Czekamy na was w nadziei, że wiernie trzymacie straż poza nowemi słupami granicznemi, czekamy wraz z wami dnia, w którym ojczyzna nasza będzie znowu wolna pod orlem i sztandarem niemieckim.

Krolewiec. Nacjonalistyczna „Ostpr. Ztg." zastanawiając się nad zagadnieniami rolnictwa, pisze: „Zadaniem rolnictwa niemieckiego jest, ażeby wychować pokolenie któreby mogło zabrać Wschodnie Ziemie niemieckie, przypadłe na zasadzie Traktatu Wersalskiego Polsce. W odebranych od Polski Ziemiach w dzisiejszych województwach Poznańskiem, Pomorskiem i Śląskiem naród niemiecki powinien wszcząć energiczną akcję kolonizacyjną, ażeby na przyszłość zabezpieczyć Rzeszę przed napływem obcych elementów."

Gdańsk. „Gazeta Gdańska" podaje sensacyjne dokumenty z Królewca o związkach patrjotycznych 30 organizacyj czysto wojskowych. Niemieckie te organizacje łączą się w jeden związek b. wojskowych frontowych z centralą w Królewcu. W statucie tej organizacji powiedziane jest: „Byli żołnierze frontowi powołani są do przygotowania powstania narodu niemieckiego, ażeby przywrócić mu dawną chwałę.

„Dyplomatyczne" komedje posłów niemieckich

Poseł niemiecki Schoen opuścił Ateny, ponieważ rząd grecki nie chciał się zgodzić na jego przemówienie powitalne w języku niemieckim. Związek fabrykantów tytoniowych w Niemczech postanowił stosować bojkot wobec Grecji i nie sprowadzać stamtąd surowca.

Nowa ofiara

jaką robotnik polsko-śląski złożyć ma tytułem swej racji stanu i własnego patrjotyzmu jest ciężką. Rząd warszawski zdecydował bowiem, że przedłużenie dnia pracy w śląskich hutach żelaza, ołowiu i cynku z 8 na 10 godzin dziennie jest nieodzowne ze względu na konkurencję niemiecką, gdyż i w Niemczech przedłużono dzień pracy i dlatego Niemcy mogą dostarczać zagranicy znacznie tańsze wyroby niż huty na śląsku polskim. — Także węgiel polsko-śląski jest znacznie droższy od zapranicznego. Obecnie płacą loco kopalnia w przeliczeniu na złote polskie, za tonnę (20 ctr.) węgla: na Sląsku polskim 27.90 zł., na Sląsku niemieckim 22.70 zł., w Czechach 23 zł., a w Anglji 25—26 zł. Węgiel polsko-śląski zatem jest najdroższy. Jeśli np. Gdańsk sprowadza węgiel z Anglji, wychodzi na tem znacznie taniej, niżby go sprowadzał ze Śląska polskiego, gdyż razem z frachtem do Gdańska węgiel angielski kosztuje 35-36 zł za tonnę, a węgiel polsko-śląski kosztuje. 28 zł. i 14 zł. fracht, razem około 40 do 42 zł. W takich warunkach przemysł polsko-śląski utrzymać się nie może, i z tego powodu przemysłowcy śląscy dążą jak widzimy, do większej wydajności pracy robotnika przez przedłużenie pracy przy tych samych kosztach, aby sprostać konkurencji zagranicy.

Rozmaitości

— **Lwów.** Szczęśliwe przeczucie. — Przed kilku dniami zaofiarowano firmie „Pilos" automobil używany, po dokładnem remoncie zdolny do użytku. W automobil ten wsiadło 2 mechaników i kierownik firmy p. Weyde, aby go wypróbować. Kiedy wyjechano na gościniec-Janowski i automobil pędził z szybkością 90 klm., p. Weyde tknięty jakiemś przeczuciem, kazał go zatrzymać. Po zatrzymaniu auta okazało się że wiązanie kół przednich z kierownicą dękło i dalsza jazda spowodowałaby straszną katastrofę.

Z życia towarzystw

** **Gotów!** W niedzielę, dnia 10. bm odbędzie się wycieczka do Marzelewa Zbiórka o godz. 1.45 przed kościołem Udział wszystkich druchów pożądany

Zarząd

** **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W dniu 10. 8. bm. odbędzie się o godz. 1-szej w salce p. M. Trąpczyńskiego zwykłe zebranie miesięczne. Z powodu bardzo ważnych spraw, upraszam wszystkich członków o gremialne przybycie.

„Wolność"

** **Miesięczne zebranie** Pow. Koła Związku Inwalidów Wojen. Rz. P. we Wrześni odbędzie się w niedzielę, dnia 10 sierpnia rb. o godz. 1-szej po poł. w sali p. Knechtla. Ze względu na ważność spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dnia 6 sierpnia r. b. zmarł w tut. lazarecie pow. po ciężkiej chorobie nasz kochany brat

Kolmar Klisch

w wieku lat 63.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10. sierpnia o godz. 3 po południu z kostnicy cmentarza ewangelickiego.
O czem donoszą strapieni

Bracia Klisch.

Am 6. August d. Js. starb im Alter von 63 Jahren nach schwerer Krankheit im hiesigen Kreiskrankenhause unser lieber Bruder

Kolmar Klisch

Die Beerdigung findet am Sonntag, dem 10. August d. Js. um 3 Uhr nachm. von der Leichenhalle des evangelischen Kirchhofes aus statt.
Dies zeigen tiefbetrübt an

Gebrüder Klisch.

Zebranie "ZGODY,"

tylko dla członków celem wyboru Delegatów na Walne Zgromadzenie - - - - - - - odbędzie się

w niedzielę, dn. 10 sierpnia

o godzinie 12-tej w południe w własnym domu Zamkowa 7 I. piętro
Uwaga! Dla Wrześni, Zawodzia, Gutowa Małego i Dużego, Bierzglin, Bierzglinek, Kaczanowo, Chocicza Mała i Duża, Psary Polskie, Słomowo I, Sokołowo, - - na które zaprasza

ZARZĄD.